

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: Kraków, ul. Basztowa I. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa I. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa I. 6.

TREŚĆ:

Wiec mleczarski w Wiedniu — podał Z. Chmielewski.
O początkach uprawy i pochodzeniu zbóż — napisał St. Weigelt.
Sprawy bieżące.
Wiadomości handlowe.

Wiec mleczarski w Wiedniu

podał

inż. chem. Z. Chmielewski.

W dniach od 25 do 28 stycznia włącznie b. r. obradował w Wiedniu wiec mleczarski, którego zadaniem było zestawienie pomysłnych wyników i zdobyczy na polu mleczarstwa w Austrii, jakoteż obmyślenie środków przewyżnienia dotychczas istniejących trudności i braków.

Mleczarstwo w Austrii weszło na tory istotnego i szybkiego rozwoju od r. 1867 t. j. od chwili utworzenia ministerium rolnictwa. Rozpowszechnianie najnowszych zdobyczy techniki mleczarskiej przez nauczycieli wędrownych, założenie szkół fachowych, ustanowienie nagród na wystawach, materialne poparcie tworzących się mleczarni — oto sposoby, którymi rząd przyczynił się w bardzo wysokim stopniu do postawienia na silnych podwalinach tej ważnej gałęzi przemysłu rolnego. I oto obecnie Austria może się poszczycić jako istotnie wspaniałym wynikiem trzydziestosześcioletniej pracy — liczbą 1500 mleczarni spółkowych. Po 36 latach dopiero obecnie nadeszła chwila, w której można już było mieć nadzieję, że ciasny pogląd partykularza i obawa sąsiedzkiego współzawodnictwa ustąpiły miejsce zrozumieniu konieczności współdziałania wszystkich pracowników z jednej dziedziny. Po 36 latach odbył się I wiec mleczarzy austriackich i istotnie nie zawiódł nadziei.

W poniedziałek dnia 25 w głównej sali obrad sejmku dolnoaustriackiego zgromadziło się około 400 pracowników na polu mleczarstwa ze wszystkich krajów koronnych. Z Galicji brali udział w obradach: radca dworu p. Struszkiewicz, Dr. T. Ryłski, dyrektor szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, Dr. Marszałkiewicz, inspektor hodowli z Tow. gosp. we Lwowie, bar. Wattman z Rudy Rożanieckiej, hr. Rey z Dębicy, p. Romanowski, kierownik spółki mleczarskiej w Rybnej, p. Breder z Trybuchowic i sprawozdawca.

Po krótkim zagajeniu przez prezesa komitetu urządzającego p. Pirko, eksc. Giovanelli minister rolnictwa, w dłuż-

szej przemowie przedstawił dotychczasowe zasługi rządu w kierunku dźwignięcia austriackiego mleczarstwa i zapewnił, że obrady wiecu będą stanowić cenną wskazówkę dla dalszej jego i następców pracy. Po p. ministrze przemawiali ks. Karol Auersperg, w imieniu Towarzystwa rolniczego w Wiedniu, p. L. Steiner, członek dolnoaustriackiego Wydziału krajowego i hr. L. Kolowrat, prezes klubu rolników — wszyscy w serdecznych słowach witając wiecowników.

Właściwe obrady rozpoczął zaszczytnie u nas znany i zasłużony prof. Adametz wykładem „O najnowszych poglądach na chów i żywienie bydła mlecznego”.

Wyniki pracy hodowlanej znajdują dobitny wyraz w tym fakcie, że mleczność szlachetnej owcy wschodniofryzyskiej obecnie jest dziesięciokrotnie większą, niż owcy pochodzącej ze stoków karpat, że niektóre rasy krów szlachetnych (szczególniej Jersey) dają dziesięć razy większą ilość mleka, jak krowy dzikie. Obok ilości udało się też podnieść u niektórych ras i jakość mleka, przez zubożenie zawartości tłuszczu prawie w dwójnasób. Wyniki, osiągnięte w jednym i drugim kierunku, zawdzięczamy szeroko zagranicą a w małym dotychczas stopniu w Austrii stosowanej metodzie racjonalnego doboru już to na zasadzie związku między zewnętrzną postacią a mlecznością, już to na zasadzie bezwzględnej wartości użytkowej. W ostatnich latach w Danii hodowlę oparto na nowej metodzie oznaczania wartości użytkowej krowy na podstawie stosunku mleczności do ilości spożytej paszy (*relative Leistungsprüfung*). Powstały liczne związki kontrolne (*Kontrollvereine*¹⁾, utrzymujące asystentów, których zadaniem jest przeprowadzanie w każdej związkowej oborze badań co do ilości i jakości mleka od każdej poszczególnej krowy, jakoteż spożytej przez nią paszy. Metoda duńska pod względem zasadniczym posiada następujące braki: 1) przyjęta przez duńczyków miara jednostek karmowych²⁾ jest wystarczającą dla porównawczej oceny krów w jednej oborze, lecz nieodpowiednią dla zestawień wartości użytkowej krów z rozmaitych obór; 2) ocenianie ilości spożytych jednostek karmowych, łatwe w oborze, musi być niedokładnem na pastwisku a szczególniejsz górskiem; 3) granice błędów dotychczas nie zostały jeszcze oznaczone; i 4) ogólne wyniki stosowania

¹⁾ Według Dr. Scheffera („Die dänischen Kontrollvereine, Lipsk 1902, na str. 5“) w r. 1896 w Danii było 26 związków kontrolnych obok 471 stowarzyszeń chowu bydła i 958 spółek mleczarskich.

²⁾ Duńczycy przyjęli za jednostkę karmową ilość paszy, odpowiadającą jednemu funtowi karmy treściwej (makuchów, otrąb, ziarna i t. p.); jednostkę więc karmową stanowią również: 10 f. buraków, 2—3 f. siana, 10 f. zielonej paszy, 4 f. ziemniaków, 2 f. słodkiego pełnego i 6 f. chudego mleka.

duńskiej metody ze względu na jej nowość nie są jeszcze dokładnie wiadome.

Obok tych zasadniczych należy jeszcze podnieść zarzuty ze stanowiska praktycznego: 1) chów i przyrost bydła prowadzony jest nietylko w kierunku mleczności; 2) ogólna wartość użytkowa nie jest bynajmniej ściśle związaną ze zdolnością spożytkowywania paszy; 3) nieuwzględnianie zewnętrznej postaci bynajmniej nie jest korzystnym ze względu na poglądy panujące na rynkach, i 4) odmiennosc całokształtu warunków w Austrii zniewała do wielkiej ostrożności w przyszczepianiu wzorów duńskich.

W Austrii przeciętnie obory są mniejsze albo znajdują się w znacznych od siebie odległościach. Asystent kontrolor w Danii może mieć pod swym nadzorem 300—400 krów, w Galicyi nie więcej jak 70. Koszt kontroli jednej krowy w Danii wynosi rocznie 1½ do 2 kor., w Austrii będzie wynosić w Sudetach 6—7 k. a w Galicyi znacznie więcej.

Opisana powyżej duńska metoda jest obecnie niezaprzeczenie ostatniem słowem w dziedzinie chowu bydła. Lecz słowo to mogło być wprowadzone w czyn tylko w Danii, która uporała się ze wszystkimi znaczniejszymi trudnościami produkcji rolnej i hodowli i jest w stanie przejść od szematów hodowlanych do oparcia nowych zdobyczy na poznaniu indywidualności poszczególnych krów. W Austrii masowe wprowadzenia związków kontrolnych powinna poprzedzić długa praca przygotowawcza, i obecnie jedynie szkoły rolnicze wyższe i średnie powinny podjąć doświadczenia, o ile i w jakim zakresie zastosowanie duńskiej metody byłoby pożądanem i korzystnym.

W dyskusji, w której zabierało głos 12 mowców w obronie korzyści związków kontrolnych poruszano następujące motywy: 1) związki kontrolne w odpowiednio zmienionej postaci (jak to właśnie ma miejsce w istniejącym związku we Friedlandzie) mogą przynieść doniosłą korzyść, wdrażając hodowców do ścisłego rachunku; 2) stanowią one cenny środek do sprowadzenia chowu krów z błędnej drogi kierowania się wyłącznie zewnętrznym wyglądem bydła.

Do zarzutów podniesionych przez prof. Adametza dorzucano jeszcze co następuje: 1) ludność duńska jest odpowiednio przygotowana do związków kontrolnych przez studia w szkołach ludowych i rolniczych, 2) w Austrii wiele pierwszorzędných zdobyczy hodowli nie znalazło jeszcze należytego rozpowszechnienia (np. racjonalne dojenie, higiena obory i t. p.), i 3) zanim przyjdzie czas odpowiedni dla pracy zrzeszonej, trzeba przygotować inteligentnych hodowców.

Na zakończenie dyskusji włościanin Jodek Fink, poseł do parlamentu, w barwny sposób opisał swe studia w Danii nad metodą Hegelunda, początkową nieufność do niej zarówno u siebie jak i swego otoczenia i wreszcie pomyślnie wyniki tego racjonalnego dojenia krów. Przemowę zakończył wezwaniem: „Próbujecie wszystko, lecz zostańcie przy tem, co ma istotną wartość” — zgromadzeni nagrodzili huźnymi oklaskami.

Na posiedzeniu popołudniowem p. Gabriel, dyrektor szkoły mleczarskiej we Friedlandzie, wygłosił odczyt:

„O poprawie wyrobu masła“.

We wstępie referent podniósł z naciskiem fakt, że wbrew rozpowszechnionej opinii, dotychczas w Austrii niema nadprodukcji masła, że pomimo to jednak należy energicznie pracować nad poprawą obecnych stosunków, by zapobiedz ewentualnie grożącemu niebezpieczeństwu.

Omawiając sposoby poprawy wyrobu masła, referent wliczył błędy powszechnie popełniane i konieczność ich rychłego usunięcia. Tę część referatu, streszczającą zdobycze techniki maślarskiej, a mniej ciekawą dla ogółu rolników, tutaj z braku miejsca musimy pominąć — ograniczając się do powtórzenia za referentem zupełnie słusznego twierdzenia, że siedlisko uparcie powtarzanych a częściowo nieuniknionych błędów stanowią małe mleczarnie. Tylko większe fabryki masła, założone przez spółki (obywatelskie lub włościańskie), mogą rozporządzać odpowiednim budynkiem i posiadać należyte urządzenia i wykwalifikowanego kierownika. Wywody referenta streszcza następujący szereg rezolucyj:

1. Wytyczną mleczarstwa w Austrii jest wytwarzanie dobrego, trwałego masła. Masło takie może być wyrabiane tylko pod kierunkiem uzdolnionych specjalistów w budynku i przy urządzeniu wewnętrznym, odpowiadającym wymogom współczesnej techniki. Dlatego też należy energicznie dążyć do zrzeszania się producentów mleka w celach wspólnego wyrobu masła. Jeśli spółkowa przeróbka nie może korzystać z mleka dowożonego, wskazanem jest zakładanie filij śmietankowych.

2. Dla zapewnienia dostawy dobrego mleka należy: a) obmyśleć odpowiednie przepisy i ściśle ich przestrzegać, b) wprowadzić sporadycznie powtarzające się kontrole obór i c) nagradzać obory, dostarczające szczególnie dobre mleko.

3. Udzielanie subwencji mleczarniom spółkowym należy uzależnić od zatwierdzenia planów — budynku i urządzenia. I tutaj jako niezbędny warunek trzeba stawiać zaopatrzenie mleczarni w dobrą wodę, której brak jest przyczyną wielu wad masła.

4. Pomoc rządowa w kierunku poprawy wyrobu masła powinna opierać się na:

- a) wykształceniu i utrzymywaniu specjalistów od wyrobu masła jakoteż inspektorów;
- b) ustawicznym zapoznawaniem za pośrednictwem częstych kursów kierowników maślarni z najnowszymi zdobyczami techniki;
- c) uposażeniu szkół mleczarskich i zakładów doświadczalnych.

5. Wice znosi prośbę do c. k. Rządu o możliwe najszysze zapewnienie maślarniom dostawy dobrej a taniej soli.

6. Wskazanem jest łączenie się spółek mleczarskich w związki i utworzenie z pomocą c. k. rządu, państwowego związku mleczarskiego.

7. Należy popierać włościański przemysł mleczarski, o ile są po temu odpowiednie warunki, przez:

- a) subwencje przeznaczone na zakupno maszyn i urządzeń;
- b) wykłady wędrowne, demonstracje i kursa.

Po krótkiej dyskusji nad referatem dyr. Gabriela i przyjęciu *en bloc* jego rezolucyj, wygłosił p. J. Wozak odczyt:

„O wystawach konkursowych i o sposobach ustalenia rynków zbytu masła“.

Premiowanie masła przez sąd, posiadający wszechstronne uznanie, nietylko wpływa dodatnio na poprawę wyrobu masła, ale też stanowi broń do zdobycia nowych rynków zbytu. Sąd jednak konkursowy, by wzbudzać należyte zaufanie, powinien być odpowiednio zorganizowany (zachowanie w tajemnicy pochodzenia nadesłanych do oceny próbek, osądzenie próbek w jednych stoją warunkach — w 5—8 dni po nadesłaniu, poddawanie opinii dwóch grup sędziowskich i t. d.). W celu ustalenia rynków zbytu wskazanem też jest urządzenie stacyj kontrolujących dobroć masła, wykształcenie specjalistów obeznanych z wymaganiami rozmaitych rynków, popierania eksportu przez ulgi taryfowe, premie wywozowe i wprowadzenie na kolejach chłodnych wagonów z lodem. Wreszcie dla ułatwienia obrotu przesyłek pocztowych z masłem, należy starać się u rządu o zmniejszenie opłaty na paczki mniejsze niż 5 kg., oraz o zniesienie opłaty za list przesyłkowy.

W dyskusji między wielu przemawiał bar. Wattman z Rudy różanieckiej, uzasadniając potrzebę opracowania regulaminu dla sądów konkursowych jednolitego dla całej monarchii, i prof. Grimm, wyrażając pragnienie peryodycznego ogłaszania wyników wystaw. Dalsze rozwinięcie wyżej poruszonych spraw stanowił nieporównanie treściwy referat Prof. W. Winklera, najbardziej szanowanego i zasłużonego pracownika na polu mleczarstwa w Austrii:

„O wystawach mleczarskich i konkursach masła mleczarni i obór mlecznych“.

Zadanie wystaw mleczarskich stanowi: 1) wywołanie współzawodnictwa a co za tem idzie, ulepszenie sposobów wytwarzania, 2) pouczanie zarówno producentów jak i konsumentów, 3) uzyskanie nowych rynków zbytu, 4) zestawienia zdobyczy w danej dziedzinie wytwarzania. Wystawy zdolne są sprostać swemu zadaniu, gdy: 1) nagrody zostają wyzna-

czane przez sąd złożony z ludzi wykwalifikowanych i sumiennych; 2) wystawcy otrzymują prywatną rzeczową informację o wartości wyrobów wystawowych; 3) z racyi wystawy dokonywanem jest publiczne lecz ogólnikowe zestawienie bardziej rozpowszechnionych błędów i 4) po wystawie otacza się pieczę (przez nauczycieli wędrownych) te mleczarnie, w których produkcji stwierdzono pewne błędy.

Wystawy masła powinny się powtarzać peryodycznie.

Polecenia godnem jest udzielanie nagród dobrze urządzonej mleczarni i wzorowo prowadzonym oborom. Po krótkiej dyskusji wiecownicy przeszli do dwóch sąsiednich sal, w których prof. Winkler z wielką znajomością rzeczy urządził wystawę masła. Masło austriackie było reprezentowane przez 37 próbek najrozmaitszej wartości, zagraniczne przez próbki włoskiego eksportowego masła, opakowane w puszki blaszane, duńskiego i holsztyńskiego, przeważnie wyrobionego z pasteuryzowanej śmietanki, jakoteż z pomocą czystych kultur, i wreszcie nieporównanego pod względem smaku i aromatu normandzkiego masła (szczególniej z Isiguy).

Wieczorem uczestnicy wiecu zwiedzali wspaniałą „Mleczarnię wiedeńską“, znaną czytelnikom z „Tygodnika rolniczego“ z opisu p. Dyląga w Nr. 4 i 5 br.

C. d. n.

O początkach uprawy i pochodzeniu zbóż.

Od dziecka patrząc na zboża, człowiek tak się do nich przyzwyczaja i przywyka do traktowania ich, jako przedmiotu dopełniającego byt jego na ziemi, że bez nich trudno by mu nawet było życie sobie wyobrazić, skutkiem czego skłonny jest sądzić, że odkąd ludzkość istnieje, zawsze uprawiano zboża i że one zajmują jakieś wyjątkowe miejsce wśród roślin. Potrzeba z naszej strony pewnego wysiłku umysłowego, aby odsunąć ten punkt widzenia i z dalszej perspektywy spojrzeć na zboża. Wtedy przedstawia się nam, jako gatunki traw, które niegdyś rosły dziko, jak wszystkie inne rośliny, wtedy okaże się, że człowiek stosunkowo dość późno, bo po upływie całych okresów istnienia swego na ziemi, zaczął uprawiać zboża.

Nasuwa się pytanie: dlaczego te rośliny, a nie inne zwróciły uwagę człowieka pierwotnego i jakie posiadały własności, które początkom uprawy sprzyjały?

Z punktu widzenia botanicznego nie wiele się da o nich powiedzieć: tworzą one nieliczną grupę w rodzinie traw i najobszerniejsze systematyki roślinne poświęcają im bardzo mało miejsca. Dla botanika równie ważnym jest perz (*Triticum repens*), jak pszenica (*Triticum vulgare*), jako należące do tego samego rodzaju botanicznego, gdy rolnik w pierwszym widzi jeden z najbardziej uprzykrzonych chwastów, a drugą zalicza, do najważniejszych swych zbóż. Należy więc oceniać trawy, które człowiek pierwotny zaczął uprawiać, mając na względzie te cechy, które dla niego, jako rolnika, były najważniejsze.

Na pierwszym miejscu wymienić należy pożywność i przyjemny dla człowieka smak nasion tych roślin, a następnie łatwość zebrania dużej ilości ich.

Zanim zaczęto uprawiać zboża, zbierano początkowo nasiona dziko rosnących traw. Jeszcze w połowie XVIII-go stulecia miało to miejsce w Szwecji z nasionami dzikiej odmiany owsa, którą używano na pokarm. W Niemczech do dzisiejszego dnia zbierają nasiona trawy Manny jadalnej (*Glyceria fluitans*) z której przyrządzają potrawę po niemiecku zwaną „Frankfurter Schwadengrütze“. Zbieranie to nasion znanem jest również w wielu miejscowościach Afryki.

Następnym krokiem człowieka w dziedzinie uprawy zbóż było celowe wysiewanie nasion traw, protoplastów dzisiejszych naszych zbóż, co pociągnęło oczywiście za sobą cały szereg prac z tem związanych.

Nie wszystkie zboża nasze człowiek zaczął uprawiać jednocześnie; do najdawniejszych należą w Europie i Azji

jęczmień i pszenica, w Ameryce — kukurydza; odegrały one w historii tych części świata nadzwyczaj doniosłą rolę. Uśilożenie odnalezienia zbóż naszych w stanie dzikim, jak to z góry należało przypuszczać, okazały się bezskutecznymi, całe bowiem tysiąclecia uprawy musiały utrwać w zbożach pewne cechy, których napróżno szukalibyśmy u form dziko rosnących. Natomiast znaleziono prawie dla wszystkich zbóż formy macierzyste t. j. te, od których zboża początek swój wiodą i które człowiek pierwotny zaczął uprawiać. Obecnie znamy formy macierzyste orkisz, żyta, jęczmienia, owsa, ryżu i prosa. Forma macierzysta pszenicy dotąd jeszcze nieznaną nie została, botanicy jednak sądzą, że istnieje prawdopodobieństwo odnalezienia jej. Co się zaś tyczy kukurydzy, to należy ona do roślin, które istniały w ubiegłej epoce geologicznej, obecnie zaś wymarły, i wszelkie poszukiwania dla niej formy macierzystej wśród roślin dziś istniejących nie osiągnęłyby żadnego rezultatu. Jedynie dzięki opiece człowieka, gatunek ten roślinny jeszcze nie zaginał.

Jeśli porównamy obecne zboża z ich formami macierzystymi, to zauważymy w tych ostatnich cechę, która w znacznym stopniu utrudnia ich zbiór, mianowicie nasiona ich zaraz po dojrzaniu opadają. Odbywa się to w sposób bardzo rozmaity: dziko rosnąca odmiana orkisz, żyta i jęczmienia rozsiewa swe nasiona po dojrzaniu przez rozpadnięcie się kłosa, sorgho i ryż przez podział kłosek, owies zaś przez wypadnięcie owoców pozornych. U zbóż cecha ta, uniemożliwiająca rolnikowi zbiór plonu, zanikła. Różnicę tę pomiędzy dziko rosnącymi formami i uprawnymi spotykamy również u innych roślin. Gatunki dzikiego grochu (*Pisum elatius*) i wyki (*Vicia angustifolia*), które dały początek grochowi siewnemu i wyce siewnej, posiadają tę własność, że strąki ich zaraz po dojrzaniu pękają i wyrzucają znajdujące się w nich nasiona. U gatunków uprawnych, strąki pozostają zamknięte. Taki sam stosunek zachodzi pomiędzy lnem dziko rosnącym (*Linum angustifolium*) i lnem uprawnym (*Linum usitatissimum*).

Objasnić to zjawisko nie jest trudno: póki roślina rosła dziko, rozsiewanie nasion po dojrzaniu było cechą dla niej pożyteczną, z chwilą kiedy człowiek zaczął te rośliny, jako zboża uprawiać, część ich wysiewała się sama przed zbiorem, pozostawały tylko te, które wolniej się rozsiewały, albo zupełnie nie wysiewały; zebrane nasiona tych roślin dziedzicznie przekazywały swą cechę roślinom następnego pokolenia, która w ten sposób z każdym rokiem coraz więcej się utrwalala.

Drugą cechą różniącą formy uprawne od nieuprawnych, jest wielkość ziarn. Oczywiście w interesie rolnika leżało otrzymania ziarna jak największe, zawierające jak najwięcej substancji pożywnych, w tym więc głównie kierunku zwracał on swe wysiłki, co czyni i obecnie, używając najrozmaitszych metod dla osiągnięcia swego celu.

U pewnych zbóż, jak pszenicy i owsa, zanikły ości. W tej kwestyi zostało wypowiedziane przez jednego badacza zdanie, że pierwotne zboża nie posiadały ości i dopiero później nabyły je jako środek ochronny przeciw ptakom. Zdanie to nie wytrzymuje krytyki, gdyż wszystkie dziko rosnące trawy mają ości i obserwacje czynione dowiodły, że nawet ości jęczmienia, wyróżniające się wielkością, nie stanowią ochrony od ptaków.

Wraz z rozwojem kultury zbóż, postępowały nowe odmiany i już u starożytnych autorów, jak Teofrast i Galen spotykamy nazwy wielu gatunków i odmian.

Uprawa roślin przez człowieka jest znacznie dawniejszą, niż sięgają nasze zabytki i wiadomości historyczne, w owych już bowiem czasach zanikło podanie o początkach kultury zbóż. Ziarna znalezione w muniach egipskich świadczą o wysoko posuniętej uprawie, nawet w tak odległej epoce dziejowej.

Oznaczenie ojczyzny wszystkich gatunków zbóż jest rzeczą dość trudną, w tych nawet wypadkach, kiedy znane są formy macierzyste. Najpewniej można oznaczyć ojczyznę jęczmienia, a jest nią Azja Mniejsza i kukurydzy, która pochodzi z Ameryki.

Orkisz, a prawdopodobnie i pszenica pochodzą również z Azji Mniejszej, żyto i owies z Azji środkowej, proso z Azji

południowej, ryż z Afryki. Europa jest ojczyzną prosa krwi-
stego, o ile nie zostało ono przywiezione przez Słowian z Azji
w czasie wędrówek narodów.
Stanisław Weigelt.

Sprawy bieżące.

Zniżenie ceny prenumeraty „Hodowcy drobiu“. Prenumeratorowie naszego pisma mogą prenumerować po cenie o połowę niższej, jedyne polskie pismo, „Hodowcę drobiu“, wychodzące we Lwowie — poświęcone hodowli, zapobieganiu i leczeniu chorób drobiu, królików i innych mniejszych zwierząt domowych. Cena prenumeraty dla naszych abonentów wynosi rocznie 3 K. Przedpłatę należy posyłać pod adresem: „Hodowca drobiu“ Lwów, Kochanowskiego 33.

Przywóz win greckich na włoskich okrętach. Jak powszechnie wiadomo w styczniu bieżącego roku straciła moc obowiązującą tak zwana klauzula wina w myśl której Włochy płaciły przy przywozie win swoich do Austro-Węgier 3 zlr 20 ct. (w złocie) od hektolitra podczas gdy inne państwa płaciły 20 zlr. Ponieważ importerzy włoscy spodziewali się zniesienia klauzuli winnej z początkiem 1904 r. przeto w r. 1903 wysłali do Austro-Węgier dwa razy tyle wina, co zwykle. Obecnie pokazuje się, że część tego wina jest pochodzenia greckiego. Dowiedziono je do Włoch, a stamtąd jako włoskie do Fiume i Tryestu.

Warszawskie Towarzystwo mleczarskie. Zarząd ogłasza komunikat następujący:

Po dwuletnich usilnych staraniach udało się nareszcie ziemianom naszym uzyskać zatwierdzenie ustawy „Warszawskiego Towarzystwa mleczarskiego“, pierwszego tego rodzaju stowarzyszenia o zakresie działalności na wszystkie gubernie Królestwa Polskiego, stowarzyszenia, mającego na względzie potrzeby zarówno producentów, jak i konsumentów nabiału.

Uzyskawszy przeto prawo rozszerzenia działalności na wszystkie gubernie Królestwa Polskiego z dniem 12-tym b. m. Towarzystwo rozpoczęło swoje czynności. Wszedłszy w porozumienie z przedstawicielami najlepszych fabryk wiórek i naczyń mleczarskich, oraz uzyskawszy od ich przedstawicieli znaczne udogodnienia dla swoich członków, Tow. Mleczarskie dostarcza wszelkich maszyn narzędzi, naczyń i t. p. i podejmuje się przeprowadzenia kompletnych urządzeń mleczarskich.

Na żądanie Towarzystwo wysyła do mleczarni monterów-specjalistów i mleczarza dla wyuczenia służby na miejscu.

Zarząd Warszawskiego Tow. Mleczarskiego uprasza szanownych ziemian, oraz wszystkich interesujących się potrzebami naszego przemysłu mleczarskiego, o poparcie nowej instytucji kooperacyjnej i zapisywanie się na jej członków: Wpisowe rubli dziesięć, udział sto rubli, płatne w czterech ratach kwartalnych.

Tymczasowy lokal Zarządu Warszawskiego Tow. Mleczarskiego w biurze Sekcji Rolnej Tow. popierania przemysłu i handlu przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 66.

Instytut mleczarski w Rosji. Departament rolnictwa przystępuje do założenia Instytutu mleczarskiego w gubernii nowogrodzkiej, na brzegu rzeki Szeloni, obok stacji kolejowej tejże nazwy na przestrzeni około trzech morgów. Zadaniem rzeczonożego instytutu, o konieczności którego wypowiedział się jeszcze w 1899 r. zjazd mleczarski w Petersburgu, będzie przysposobienie zastępu instruktorów mleczarskich, majstrów i wogóle techników przemysłu mleczarskiego wraz z dokonywaniem badań naukowych w tej dziedzinie.

Krajowa Szkoła mleczarska w Rzeszowie. Dnia 1 marca b. r. rozpoczyna się w świeżo założonej szkole mleczarskiej pierwszy wyższy kurs mleczarski, którego celem będzie wykształcenie kierowników dla mleczarni parowych.

Knrs ten trwać będzie ośm miesięcy, t. j. od 1 marca do końca października b. r.

Kandydaci starający się o przyjęcie na kurs ten jako uczniowie zwyczajni powinni wnieść podanie na ręce Dyrekcji Szkoły najpóźniej do dnia 20 lutego i przedłożyć:

1) metrykę lub inne wiarygodne świadectwo na dowód, że ukończyli 17 rok życia.

2) Świadectwo ukończenia z dobrym postępem niższej szkoły rolniczej. Ci, którzy warunkowi temu zadość uczynić nie mogą, a ukończyli z dobrym postępem przynajmniej cztery klasy szkół ludowych, mogą być przyjęci na podstawie egzaminu wstępnego.

3) Świadectwo zdrowia.

4) Świadectwo moralności.

5) Świadectwo dotychczasowych zajęć.

6) Pisemne pozwolenie rodziców lub opiekunów w razie, jeśli kandydat nie jest pełnoletni.

7) Świadectwo ubóstwa, w razie jeśli kandydat stara się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego.

Dnia 29 lutego kończy się niższy czteromiesięczny kurs mleczarski dla kierowników i pomocników mleczarni ręcznych. Właściciele mleczarni, którzy potrzebują fachowo wykształconych mleczarzy, zechcą się zgłosić do Dyrekcji szkoły, która chętnie udzieli wszelkich bliższych informacji.

Kupno koni do wojska. C. k. Namiestnictwo ogłasza: Chcąc hodowcom koni ułatwić korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu z pominięciem pośredników, c. k. Ministerstwo obrony krajowej postanowiło zakupić na wiosnę (w marcu) 1904 remonty a to wyłącznie dla celów c. k. obrony krajowej na jarmarkach, które odbędą się w Rzeszowie 3, w Mielcu 7, w Tarnobrzegu 10, w Tarnowie i w Krakowie 14 marca. Zwraca się przytem uwagę, że wojskowa komisja zakupna remont kupować będzie na powyższych jarmarkach jedynie konie, w wieku od ukończonych 4—7 lat, miary 158—166 cm. a to za cenę przeciętną 600 kor.

Nadto za konie, które komisja uzna za „doskonałe“ (vorzüglich) otrzyma hodowca jeszcze premię w kwocie 20 k.

Komisja zakupna remont dywizji konnych strzelców tyrolskich zakupi także około 20 remont wysokości 154—159 cm dla szwadronu konnych strzelców dalmatyńskich w cenie przeciętnej, po 560 kor. W ogóle ma być zakupionych około 800 remont w cenie przeciętnej po 650 kor.

Konie dla strzelców tyrolskich zakupywane będą w Krakowie 8 i w Tarnowie 18 marca. Niestety ogłoszenie nie zawiera bliższych szczegółów o godzinie i miejscu zakupna.

Poprawa podkownictwa. C. k. Namiestnictwo ogłasza: „Skargi hodowców oraz wojskowych komisji klasyfikacyjnych na liczne choroby oraz wady nóg i kopyt u koni, powstałe przeważnie wskutek złego kucia i nieodpowiedniej pielęgnacji kopyt, wskazują że podkownictwo w kraju nie stoi dotąd na wysokości swego zadania, jak niemniej, że ludność nie ocenia dostatecznie wpływów, jakie na późniejszy rozwój wartości i użyteczności konia wywiera racjonalne kucie i pielęgnowanie kopyt. Z uwagi na wielką doniosłość tej gałęzi hodowli zwierząt zarówno dla rolnictwa, jak i ze względu na pokrycie zapotrzebowania armii, koniecznym jest aby władze administracyjne ściślej niż dotąd kontrolowały wykonywanie podkownictwa, aby przy każdej sposobności pouczyły ludność o szkodliwych skutkach wynikających z wadliwego kucia i nieodpowiedniej pielęgnacji kopyt. W tym celu zechce pan c. k. Starosta (prezydent) nieustannie czuwać na tem, aby osoby nie posiadające warunków przepisanych rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 21 czerwieca 1874 (Dz. u. p. Nr. 100) pod żadnym pozorem nie wykonywały podkownictwa w sposób przemysłowy. Weterynarz powiatowy winien więc przy każdej sposobności, a zwłaszcza w czasie rewizji koni w gminach (ob. dw.) podczas nadzorowania targów i t. p. przekonywać się o jakości o sposobie kucia koni, tudzież uprawianiu osób wykonujących ten przemysł, i pouczać ludność o racjonalnym postępowaniu i ujemnych skutkach, jakie z powodu zaniedbań w tym kierunku wynikać mogą. Rzeczą zaś p. c. k. Starosty (prezydenta) będzie na podstawie spostrzeżeń weterynarza zarządzić co potrzeba celem zarządzenia złemu.

Również należy wezwać c. k. zandarmeryę, aby wykonywała ściśłą kontrolę nad podkownictwem i wykraczających przedstawiła do ukarania.

Zwracając uwagę na te okoliczności, zechce pan zapro-

się także Wydział powiatowy i właściwy oddział Towarzystwa gospodarskiego do współdziałania w tej sprawie już to przez umożliwienie mniej zasobnym kowalom wykształcenia się należytego w podkowaniu, udzielając im stosownych zasiłków, już to przez urządzenie przy sposobności innych wystaw rolniczych specjalnych oddziałów dla kucia koni, premiowań i t. d.

W ogóle należy się starać by liczba ukwalifikowanych podkuwaczy w powiecie (mieście) odpowiadała istotnej potrzebie.

Sztuczna śmietana. „Deutsche Milchwirtschaft Zeitung“ donosi o wynalezieniu substancji, zastępującej tłuszcz mleka, za pomocą której można z odtłuszczonego mleka zrobić znowu pełne mleko, przy czem cena ostatniego przy zawartości 3% tłuszczu, wynosi połowę ceny mleka pełnego zwyczajnego. Bardzo dobre miało się okazać takie mleko, zawierające 2% tłuszczu, zwłaszcza przy wychowie cieląt i prosiąt; choć nie jest tak smaczne, jak zwykle mleko, zwierzęta chętnie je jedzą, jest łatwo strawne, a cena jego wynosi: 4 fen. za 1 kg. Substancji wzmiankowanej dostarcza dworska fabryka śmietany w Aarhus po 60 örów za funt. Wyrób sztucznej śmietany ma być bardzo prosty: odważoną substancję rozpuszcza się w letniej wodzie, dodaje do tego mieszaninę tłuszczów, dostarczoną przez fabrykę i po zamieszaniu sztuczna śmietana jest gotowa. Wynalazca Aug. Fjeksroup w Mekeroup w Danii sprzedaje podobno swój wynalazek mleczarniom za 1000 M., a wiele mleczarni nie tylko w Danii, lecz także w północnym Szlezwiku sprzedaje już podobno sztuczna śmietanę po 60 fen. za litr i nawet taniej. W Sonderburgu zaś ma być urządzona nawet fabryka sztucznej śmietany. *Ziemianin.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Luty	Pszonica	Zyto	Jęczmień	Owies
Kraków	9	17.00—17.80	13.40—14.60	12.00—12.80	13.20—13.70
Lwów	10	15.60—16.20	12.80—13.20	9.50—11.00	10.80—11.60
Tarnów	5	16.00—16.80	12.00—13.00	12.00—12.50	11.00—11.50
Podwołoczyska	5	15.20—16.30	11.90—12.20	9.80—11.00	9.60—10.20
„ros. bez cła	5	13.20—13.70	9.20—9.80	00.00—00.00	8.80—9.10
Wiedeń	9	16.10—17.00	13.50—13.90	13.40—14.80	11.70—12.10
Peszt na kwiecień	8	15.90—15.95	13.20—13.25	00.00—00.00	11.10—11.20
Ceny w koronach za 100 kg.					
Berlin	10	16.40—17.40	12.70—14.10	10.70—13.80	12.30—15.70
Wrocław	10	14.60—17.00	12.40—13.80	12.50—14.00	12.40—14.00
Poznań	10	15.90—16.70	12.30—13.20	12.90—13.80	12.25—13.60
Ceny w markach za 100 kg.					
Warszawa	5	5.70—6.10	4.00—4.20	3.70—4.20	2.70—3.30
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 9/II 11.00—11.60 K. Lwów 10/II 9.50—10.20 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Kraków 9/II 12.40—12.80 K. Wiedeń 9/II 11.60—12.30 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 9/II 13.10—13.30 K. Wiedeń 9/II stara 00.00—00.00 K., nowa 11.80—11.80 K. Lwów 10/II 12.20—12.60 K. Peszt 0/II 00.00—00.00 K. Tarnów 5/II 14.00—14.50 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 9/II 14.00—14.80 K. Tarnów 5/II 16.00—17.00 K. Lwów 10/II 00.00—00.00 K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 9/II 14.00—26.00 K. Wiedeń 9/II 13.50—24.00 K. Lwów 10/II 12.00—16.50 K. Tarnów 5/II 16.00—24.00 K. za 100 kg.

Fasola. Kraków 9/II 19.50—26.00 K. Wiedeń 9/II drobna 19.00—21.00 K., długa i płaska 21.00—24.00 K., pstra 14.00—16.00 K. Tarnów 5/II 17.00—20.00 K. za 100 kg.

Chmiel. Wiedeń 5/II zatecki miejski 380—410 K., zatecki okoliczny 370—380 K., anschauer czerwony 300—320 K., zielony 240—260 K. za 50 g. Lwów 10/II 180—200 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 9/II 20.00—22.00 K. Lwów 10/II 18.50—19.00 K. Wiedeń 9/II 22.40—22.80 K. Praga 0/II 00.00—00.00 K. Peszt 6/II 20.50—22.40 K. Tarnów 5/II 18.50—19.00 K. za 100 kg.

Kartofle. Kraków 9/II 4.00—4.80 K. za 1 Hl. Wiedeń 9/II 3.60—6.00 K. Tarnów 5/II 4.00—4.40 K. Lwów 0/1 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Kraków 9/II 110.00—136.00 K. Lwów 10/II 110.00—120.00 K. Podwołocz. galic. 5/II 116.00—132.00 K. Podwołocz. ros. 5/II 120.00—142.00 K. bez cła. Wiedeń 5/II styryj. 150.00—160.00 K., średnia jakość 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 112.00—120.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 0/1 00.00—00.00 K. Lwów 10/II 90.00—94.00 K. Wiedeń 5/II 180.00—200.00 K. za 100 kg.

Buraki. Wiedeń 5/II żółte, okrągłe 70.00—00.00 K. Mamuthy długie czerwone 60.00—65.00 K., faszowate żółte i czerwone 60.00—65.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woly. Wiedeń 8/II galicyjskie prima 76.00—82.00 K., secunda 68.00—75.00 K., tertia 60.00—63.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd z Galicyi 228 sztuk.

Nierogaczna. Wiedeń 6/II prima 82.00—88.00 K., tłuste 108.00—114.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 12/II. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 301 sztuk, 564 cieląt, owiec i kóz, 152 nierogaczny. Płacono za woly 74—76 K., za bydło zaś nieopasowe po 68—72 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 34—48 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaczne płacono po 112—120 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk). Targ był nader ożywiony. Wszystko sprzedano.

Masło. Wiedeń 5/II deserowe 2.40—2.60 K., wiejskie 2.20—2.40 K., zwykle targowe 1.80—2.00 K. Kraków 9/II targowe 1.80—2.00 K. za 1 kg. Hamburg 5/II stołowe I klasy 220.00—236.00 M., II klasy 208.00—216.00 M., III klasy 196.00—208.00 Marek za 100 kg. Berlin 6/II dworskie i spółkowe, prima 220.00—224.00 M., secunda 214.00—222.00 M., tertia 206.00—212.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 5/II prima 27—28 sztuk, secunda 29—30 sztuk, konserwowanych w wapnie 38—40 sztuk za 2 K. Kraków 9/II 3.00—4.00 K. Berlin 8/II 3.70—3.80 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 5/II surowy 75% 46.30—46.75 K., rafinowany 90% bez opłaty 138.50—138.75 K.

Lwów 10/II gotowy paritas Tarnopol 37.00—37.60 K. Kraków 9/II okowita z opłatą na 75% Tral. 150 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 190 K. za Hektolitr.

Pasza.

Siano. Kraków 9/II 6.40—7.60 K. Tarnów 5/II 6.00—6.50 K. Wiedeń 5/II 3.80—6.00 K. za 100 kg.

Konczyzna. Kraków 9/II 7.60—8.00 K. Wiedeń 5/II 2.80—6.80 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 9/II 3.60—4.00 K. Tarnów 5/II 3.70—4.00 K. Wiedeń 5/II 3.20—4.00 K. za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Zarząd dóbr Grodkowice poczta Brzeznie, st. Podłęże sprzedaje pszenicę jarą „Noe“ do siewu po cenie 22 kor. za 100 kg. loco stacya Podłęże; za worek dolicza się 1 kor. 20 hal. Pszenica ta odznacza się wyborową jakością, odmianą zimowową i wielką plennością.

L. 70.

OGŁOSZENIE.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego jak w latach ubiegłych tak i w r. 1904 rozdawać będzie w miarę dyspozycyjnych na ten cel funduszy loszki i knurki w wieku od 3—6 miesięcy odpowiednim hodowcom do dalszego chowu po cenach następujących na r. 1904 uchwałą Komitetu z dnia 30 stycznia 1904 r. oznaczonych:

I. Z subwencyjnych chlewni zarodowych czystych ras zagranicznych knurki i loszki po 80 hal. za 1 kilo żywej wagi.

II. Z subwencyjnych chlewni zarodowych poprawnej rasy polskiej, knurki po 30 hal. za 1 kilo żywej wagi, loszki: a) po 60 hal. za 1 kilo żywej wagi, hodowcom którzy nie są członkami Tow. roln. okręgowych; b) po 50 hal. za 1 kilo żywej wagi, hodowcom którzy są członkami Tow. roln. okręgowych.

Zgłoszenia przyjmuje Komitet c. k. krakowskiego Tow. roln. Kraków, Basztowa 1. 6.

Kraków, 9 lutego 1904 r.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1904/5 w pierwszych dniach kwietnia 1904.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodnów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat który:

1) wykaże się, że przynajmniej 15-ty rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, że jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrow i nienagannyh obyczajów;

2) w terminie przez Dyрекcyę oznaczonym złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 300 koron rocznie. Synowie ubogich rodziców mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego. Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzonej w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 15 marca 1904 r. do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich wyjaśnień.

Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie.

Wykaz

Firm kontrowanych przez kraj. Stację dośw. botaniczno-rolniczą we Lwowie w 1904 r.

Bank rolniczy we Lwowie;
Dom dla ziemian we Lwowie;
Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu Konstantego Adamowicza we Lwowie;
Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta Bahlsena w Krakowie;
Dom komisowo-rolniczy Stanisława Komornickiego we Lwowie;
Handel nasion L. Freegego w Krakowie;
Handel koniczyny i tymotki E. Krausa we Lwowie;
Handel nasion E. Sachsela i Synowie w Podwoleczyskach;
Handel nasion M. Schattner w Śniatynie;
Kultura nasion leśnych w Zassowie pod Czarną;
Oddział handlowy c. k. galic. Towarz. Gospodarskiego we Lwowie;
Oddział stryjsko-żydaczowski c. k. galic. Tow. gospod. w Stryju;
Produkcya i handel nasion Terlikowskiego, Borowna p. Wiśnicz;
Skład nasion S. Weintrauba w Tarnowie;
Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce;
Związek handlowy dla Kółek rolniczych w Krakowie, Lwowie, Rzeszowie i Wieliczce.

Wyżej wymienione Firmy handlowe zobowiązały się na podstawie pisemnej umowy zawartej ze Stacją:

a) Poddać w s y s t k i e sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacji;

b) zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stację wydanym) prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania oraz brak kanianki;

c) odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną a rzeczywistą towaru.

Niektóre z powyższych Firm sprzedają nasiona w workach nieszytych plombowanych przez Stację dołączając do każdego worka Świadcstwo Stacji.

We Lwowie, w styczniu 1904 r.

Dr. Ign. Szysztyłowicz

kierownik kraj. Stacji dośw. bot.-roln.

OGŁOSZENIE.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ma zaszczyt zawiadomić, że w dniach 16 i 17 kwietnia b. r. odbędzie się targ na bydło rozplodowe ras przez Komitet popieranych pełnej i pół krwi, a mianowicie:

- I. Rasy fryzyskiej.
- II. „ oldenburskiej.
- III. „ czerwonej polskiej.
- IV. „ simentalskiej.

Komunikując powyższe postanowienie, zwraca się zarazem Komitet do P. T. hodowców, aby we własnym interesie zechcieli wziąć liczny udział w wyżej rzeczonym targu, a materiały nań przeznaczone przygotowali odpowiednio. Szczegóły dotyczące targu są następujące:

1. Targ rozplodowy dla bydła pochodzącego z zachodniej części kraju odbędzie się w Krakowie 16 i 17 kwietnia b. r. na centralnej targowicy miejskiej na Grzegórkach.

2. Na targ będą przyjęte: a) buhaje w wieku 1—2½ lat; b) jałowice nie cielne w wieku 1½—2 lat; c) jałowice cielne w wieku 1½—3 lat; d) krowy nie starsze jak 5 lat.

3. Na targ przyjęte będą sztuki, których wyborem na miejscu zajmie się inspektor hodowli.

4. Przeznaczone do targu bydło nie powinno być tuczne, lecz tylko w należytej kondycji hodowlanej.

5. Każda sztuka na targ prowadzona przeznaczona jest na sprzedaż.

6. Wszelkie transakcye t. j. sprzedaż podczas targu winny być zgłoszone do biura targowego. Niezastosowanie się do tego postanowienia pociąga za sobą karę konwencyonalną w kwocie 100 kor. na rzecz funduszu targowego.

Nadmienia się dalej, że hodowcy chcący obesłać targ mogą otrzymać certyfikaty na zniżenie kosztów transportu bydła, które tam i z powrotem ponoszą hodowcy z własnych funduszy. Natomiast miejsce dla bydła na targu daje Komitet bezpłatnie. Paszę po cenach miejscowych mogą hodowcy nabywać na targowicy.

Zgłoszenia należy wnosić do biura c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego najpóźniej do dnia 20 marca 1904 r. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Kraków, 10 lutego 1904 r.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Zarząd dóbr Busk ma do sprzedania:

około 20.000 cent. metr. słomy mierzwiastej po 2 kor. za 100 kg. loco folwarki. Następnie loco stacya Krasne, za 100 kg. z workiem, do siewu: Owies amerykański, bardzo plenny po 18 kor. Pszenicę jara wąsatkę francuską b. plenną po 20 kor. Jęczmień „Hanna“ po 18 kor. Kartofle „Topaz“, „Pias“ i „Reichskanzler“ po 6 koron. Z obory zarodowej do rozplodu: buhajki gotowe do skoku i kilkumiesięczne pełnej i pół-krowi, Simenthal i Oldenburg po 1 kor. 20 h. za kg. żywej wagi na miejscu.

NASIONA LEŚNE

Drzewa owocowe, ozdobne, leśne, do kultur leśnych, ogrodów, sadów, do wysadzania dróg i alei, róże i t. d.

są do nabycia w szkółkach leśno-ogrodowych Tadeusza hr. Łubieńskiego, w Zassowie pod Czarną.

Cennik na żądanie odwrotnie.

★ JUTRZENKA ★

dla Gospodarzy, Właścicieli dóbr ziemskich i t. d.

Wielki zysk i wyzysk piasku!

Machiny do wyrabiania dachówki wszelkiego rodzaju, cegły do murowania i do fasad różnego koloru, pełnej i dziurawanej, rur do kanalizacji i t. d., z piasku i małej domieszki cementu.

Najwyższa trwałość! — Nie gnije i nie kruszy!

(Lat 50 i 70 pozatem).

Machiny bez pary i bez sztucznej mocy. W jednej godzinie każdy i jak najprostszym robotnikiem, staje się uzdolnionym w tej fabrykacji.

Całe urządzenie już od guldenów 600—1500.

Nasz Pan Stefan Mierkiewicz w przeciagu wiosny zwiedzi Galicyę i upraszamy Szan. Interessantów łaskawe zapytania chwilowo w języku niemieckim nadsyłać dla szybszego załatwienia. Broszury, próby i t. p. nadsyłamy bezpłatnie i bez kosztów.

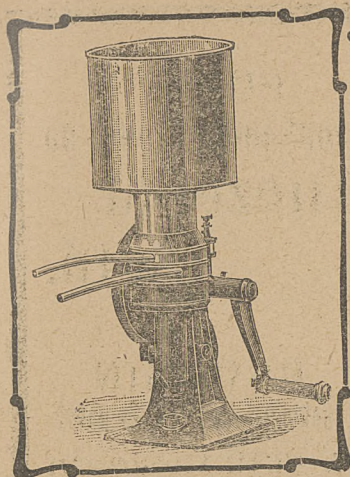
Thomann & Co.,

G. m. b. H., Maschinen-Fabrik, Halle-Saale, Prov. Sachsen.

Owies Rychlik-Mikulicki, wychodowany z Tatrzzańskiego, wczesny, cena 20 K. — Owies selekcyjny Ligowo, późny nie wylega, cena 20 K. — Jęczmień »Hanna«, browarny, cena 16 K. — Jara pszenica wąsatka, węgierska, cena 22 K. — Ziemiański Dołkowskiego, na podstawie 2-letnich prób, najplenniejsze odmiany, cena 9 koron. — Ceny rozumieją się za 100 kg. bez worka, loco stacya Przeworsk. — Ziarno odczyszczane na tryerze i centryfudze. — Gwarancya kiełkowania.

Zamówienia przyjmuje:

Zarząd dóbr Mikulice, p. Kańczuga.



ALFA LAVAL SEPARATOR

Niedościgniony

około 400.000 w użyciu

i przeszło 600

pierwszemi nagrodami
wyróżniony.

Od najmniejszego Modelu „Viola“ Separator o działalności 75 litrów na godzinę.

Do Kraft Separatora A II, który oddziela w godzinie 2000 litrów mleka.

Wszystkie jednakowej dobroci.

Akcyjne Towarzystwo

„Alfa Separator“, Wiedeń XVI.

Praga. Ganglbauergasse 29. Graz.

Pierwszorz. fabryka maszyn i przyborów mleczarskich.

Nowość 1903!!! — „ALFA VIOLA SEPARATOR“.

Zastępców poszukuje się wszędzie. — Katalogi, Broszury, Alfa-Mitteilungen i wszystkie wskazówki dotyczące gospodarstwa mlecznego, za darmo.

A. W. KANISS

WURZEN, Saksonia.

»SPECYALNOŚĆ«

Aparaty do badania mleka
na zawartość tłuszczu.

Cenniki na żądanie
bezpłatnie.

KANISSA

„Neurapid i Spiral“

Aparaty do oznaczania
tłuszczu w mleku uznane
zostały jako najlepsze
do badania mleka me-
todą Dr. Gerbera.

ŚCIÓLKĘ TORFOWĄ
- MIAŁ TORFOWY -

POLECA

PO CENACH NADER PRZYSTĘPNYCH

PIERWSZA GALICYJSKA
SPÓŁKA

DLA EKSPLOATACJI PRZETWO-
RÓW TORFOWYCH, w KRAKOWIE
ULICA KROWODERSKA NR. 35.

Rządca dóbr znakomity rolnik i hodo-
dowca, biegły administrator
majątku, z poważnymi rekomendacjami, poszukuje od kwie-
tnia lub lipca odpowiedniej posady. Łaskawe listy pod K. L.
100 odbiera Administracja.



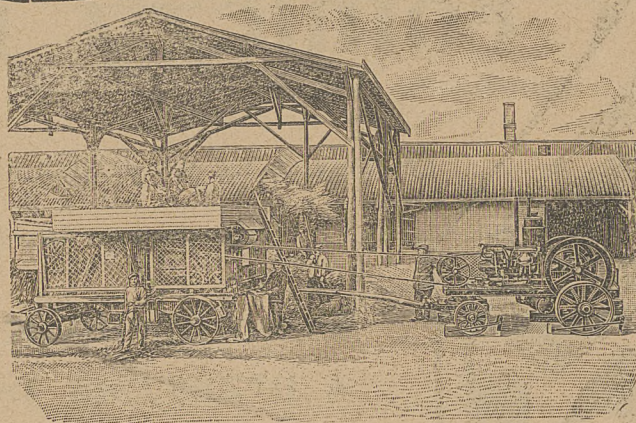
Powozów mnóstwo,
wózków dużo wolantów
otwartych poddostatkiem
kuczer, faetonów damskich
huk, a że kupujących jest
tego roku brak, to też
wszystkie powozy, wózki no-
we i używane około 50 sztuk,
sprzedaje po wyjątkowo
niskich cenach za gotó-
wkę bez pośredników

w konces. składach
z pojazdami używanymi
na resorach

ST. CYRANKIEWICZ

przy ul. Brackiej l. 9.
przy ul. Szpitalnej l. 34.
naprzeciw teatru krakowskiego

Właściciel konces. składów
z powozami mieszka przy ul.
św. Jana l. 30 parter
(pod pawiem).



Najtańszy motor dla każdego rolnika.

LANGEN & WOLF

WIEDEŃ X, LAXENBURGERSTRASSE 53.
Dostarczają sławne oryginalne „Otto“ Petrol Locomobile.

**Centralne
ogrzewanie i wentylacje**
wszelkich systemów,
wodociągi i kanalizacje

klozety, łazienki, łaźnie,
mechan. pralnie i suszarnie

oświetlenie gazowe

projektuje i wykonuje

Inż. Leonard Nitsch i Sp.

Biurowo techniczne i Zakład instalacyjny
w Krakowie, Kolejowa 18.

Telefon Nr. 381.

Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze referencje.



PORKIN
znakomity środek do
tuczenia
świń.



PECUSIN
znakomity dodatek do paszy
w celu tuczenia
wszystkich
zwierząt
domowych:

koni, byków, wołów, krów, cieląt, owiec, świń, kóz, osłów, psów i drobin.
1 paczka (1/2 kg.) 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor

Fabryka środków do tuczenia zwierząt
Wiedeń IX, Bleichergasse Nr. 6.

Składy: Rzeszów J. A. Grünfeld; Kraków Fr. Sobolka i Ska.,
Arnold Reifner; Oświęcim Józef Moser; Podgórze L. W. S. Zarski.

Już wyszedł!!

drugi rocznik wydawnictwa

**Dublański kalendarz
rolniczy na rok 1904**

do nabycia we wszystkich księgarniach tudzież w firmie nakładowej

H. Altenberga we Lwowie, Hotel europejski.

Cena oprawnego egzemplarza 3.60
z przesyłką pocztową 3.90 koron.